

Oczami niewidomego: co do kosza (5)

rozmowa

Data publikacji: 21.04.2017 12:40

Prawie dwa lata temu ukazał się pierwszy tekst z serii "Oczami niewidomego..." na portalu śląska cieszyńskiego. Za namową napisałem cztery teksty "co do kosza". Był czarnodruk, pismo Braille'a, język migowy czy internet. Wówczas nie myślałem, że uda się publikować artykuły na portalu co tydzień.

□

Tym razem chcę się zastanowić nad rozmową ze współpracownikami, znajomymi i najważniejsze z rodziną. Jak rozmawiamy w pracy czy w domu? Czy potrafimy zostawić sprawy i tematy zawodowe i przejść na tematy rodzinne? Czy potrafimy jeszcze porozmawiać czy również hasło „rozmowa” wyrzucamy do kosza?

Każdy z nas wciąż dnia prowadzi wiele rozmów - czy to służbowych, czy prywatnych. Są one prowadzone np. przez telefon komórkowy, portal społecznościowy, e-mail czy w kontakcie bezpośrednim z drugą osobą. Czym jest to rozmowa i czy na pewno potrafimy ją prowadzić?

Rozmowa to wzajemna wymiana myśli za pomocą słów przez co najmniej dwie osoby.

Wydaje nam się, że umiemy się porozumiewać, bo przecież mówimy zrozumiale, jesteśmy inteligentni i asertywni. Komunikacja międzyludzka jest jednak bardziej skomplikowana niż nam się wydaje. Czy podczas rozmowy pamiętamy, żeby mówić zrozumiale, nie używać jakiś wyszukanych słów czy wulgaryzmów? Nie zakładamy przed rozmową, że tylko my mamy rację nie myśląc żeby posłuchać drugiej strony. Czy trzymamy się tematu rozmowy czy „skaczemy z kwiatka na kwiatek”?

Dużo rozmawiamy każdego dnia. Coraz częściej nasze rozmowy odbywają się nie bezpośrednio: osoba naprzeciw osoby, twarzą w twarz patrząc sobie w oczy. Wolimy telefonicznie czy przez portale społecznościowe. Nie patrząc drugiej osobie w oczy jesteśmy odważniejsi, bardziej otwarci.

Od momentu kiedy pojawił się człowiek ludzie ze sobą rozmawiają i rozmawiać będą. Od początków świata nie było pisma w takiej wersji jak obecnie, nie było komputerów, telefonów czy internetu, a ludzie żyli i rozmawiali ze sobą.

Obecnie nie ma takiej opcji aby do kosza trafił komputer, internet, język migowy, pismo punktowe niewidomych (są to często dla niepełnosprawnych jedyne możliwe sposoby komunikowania się między sobą) ale rozmowa między dwoma osobami na 100 procent nie trafi do kosza i nie zapomnimy tzw. „języka w gębie”.

Andrzej Koenig